Cena 2 zł. Kraków, wtorek 2 kwietnia 1946



DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 57 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Sprawa referendum głównym tematem dnia.

To trzeba przypomnieć Frankowi.

Faszyści ukraińscy palą polskie wsie.

Strajk 400.000 górników w Stanach Zjednoczonych.

Głos, który można widzieć, i obraz, który się słyszy.

Zasadnicze uchwały Rady Naczelnej PPS

Referendum ludowe -- surogat Konstytucji

Warszawa (SAP). W poniedziałek o godz. 21 zakończyły się dwudniowe obrady Rady Naczelnej PPS.

Komunikat o obradach i uchwałach zostanie wydany osobno.

Rada Naczelna PPS uchwaliła między innymi:

»Rada Naczelna PPS uważa, że nadeszła chwila, w której konieczne jest jasne wyrażenie woli mas ludowych wobec najbardziej zasadniczych zagadnień konstytucyjnych, ustrojowych i politycznych. Dlatego Rada Naczelna PPS występuje wobec wszystkich stronnictw demokratycznych z wnioskiem o zorganizowanie w Polsce referendum ludowego. W referendum tym naród wytyczy ostatecznie drogi, którymi ma kroczyć. Dokonane przemiany społeczne i polityczne oprą się na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych. Ponad różne gry i gierki, na przekór planom i zakusom reakcji, usiłującej wprowadzić w życie polityczne Polski zamieszanie; na przekór intencjom pewnych kół międzynarodowych usiłujących Polskę zamienić w teren »greckich« rozrywek, wbrew terrorowi faszystowskich grup NSZ, wbrew skrytej robocie in. reakcyjnych organizacji — dotrzeć muszą do uszu każdego obywatela Polski zasadnicze jasne i proste pytania. Odpowiedź na te pytania musi być dana przez każdego obywatela z całym poczuciem odpowiedzialności. Usuną one grunt spod nóg tym wszystkim, którzy marzą o cofnięciu historii wstecz, którzy podstępem i terrorem, wykorzystując trudności codziennego życia w zrujnowanym wojną kraju chcieliby masom ludowym odebrać fundamentalne zdobycze; którzy szykują zamach na ustrój demokratyczny; którzy dla zadowolenia pewnych kół międzynarodowych chcieliby Polskę poróżnić ze Związkiem Radzieckim. Jasna odpowiedź narodu musi być dana także tym wszystkim zwolennikom Churchilla na terenie międzynarodowym, którzy w niespełna rok po pokonaniu hitlerowskich Niemiec już szykują materiał do przyszłych konfliktów, podając w wątpliwość zabezpieczenia się przed śmiertelnym niebezpieczeństwem niemieckiego imprializmu.

Rada Naczelna wyraża przekonanie, że odpowiedź polskich mas ludowych raz na zawsze przekreśli wszystkie złudne nadzieje rodzimego wstecznictwa i międzynarodowej reakcji wielkokapitalistycznej, utrwalając w ten sposób niepodległość i suwerenność Polski.

Rada Naczelna upoważnia Centralny Komitet Wykonawczy Partii i jego Komisję Polityczną do uzgodnienia wniosku o referendum ludowem z Polską Partią Robotniczą i postawienia tak uzgodnionego wniosku na Centralnej Komisji Porozumiewawczej stronnictw demokratycznych«.

(Dokładne sprawozdanie podamy w następnym numerze).

„Decyduje tylko Naród Polski"

Mowa tow. Premiera Osóbki-Morawskiego na Radzie Naczelnej

Warszawa (PaP). W ciągu obrad niedzielnych Rady Naczelnej PPS przewodniczący CKW PPS tow. Osóbka-Morawski omówił sytuację polityczną, wytworzoną po odrzuceniu przez PSL propozycji bloku wyborczego, wskazując na to, że decyzja kierownictwa PSL przyczyniła się do wyjaśnienia sytuacji politycznej w kraju.

Mówca analizuje wzrost liczebny partii, której szeregi zwiększyły się z około 12.000 członków przed wojną do około 250.000 członków obecnie i polemizuje z poglądami ludzi, którzy nie zawsze dobrze rozumieli jej linię ideowo-polityczną. Polska nie chce dopuścić do powstania stosunków „greckich", nie chce, by obcy rząd decydował o sprawach polityki kraju, sprawach wyborów.

Nie pozwolimy — twierdzi mówca — by o naszych sprawach decydował ktokolwiek poza rządem i Narodem Polskim.

W ostrych słowach mówi tow. Osóbka-Morawski o walce, jaką reakcja prowadzi z demokratyczną Polską. Metody stosowane w tej walce charakteryzują fakty mordowania w Białostockim chłopów za zdanie świadczeń rzeczowych, charakteryzuje terror stosowany przez Andersa wobec tych, którzy pragną powrócić do kraju, charakteryzuje przeciwdziałanie przez reakcyjną emigrację w Ameryce akcji pomocy Polsce. Tragiczna historia powstania warszawskiego świadczy dobitnie, że ludzie ci nie cofają się przed niczym, by zdobyć sobie władzę. Walka nasza z reakcją musi być prowadzona bezwzględnie.

Stosunek do ZSRR i Zachodu

Mówca analizuje stosunek do Polski Związku Radzieckiego i pewnych kół na Zachodzie. W sprawie granic zachodnich mieliśmy i mamy potężne poparcie Związku Radzieckiego wtedy, gdy Churchill i jego zwolennicy wśród Polaków nie chcieli uznać naszych praw do tych granic. Polityka Churchilów nie może nie wywoływać zastrzeżeń wśród nas. Niemcy otrzymują znaczną pomoc w żywności, mimo, iż od lat tuczyli się kosztem całej Europy.

Mówca przypomina również osiągnięcia emigracji polskiej w Związku Radzieckim i porównuje ją z wynikami emigracji na Zachodzie. Emigracja polska w Związku Radzieckim dała Polsce wsp... uzbrojoną armię, której udział w walkach z Niemcami miał znaczenie nie tylko wojskowe ale i moralno-polityczne.

Za uzbrojenie i wyekwipowanie armii, za pomoc okazaną naszej emigracji Związek Radziecki nie żąda zapłaty. Żołnierz polski na Zachodzie, który przelewał krew w walce z hitleryzmem nie może jednak wskutek działalności reakcyjnej emigracji wrócić do kraju jako zwycięzca, zaś za pracę i walkę tych żołnierzy każą nam płacić milionami funtów szterlingów.

Przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim jest nam potrzebna obecnie i w przyszłości. Trzeba, żebyśmy mieli w ZSRR nietylko sąsiada, z którym uregulowaliśmy wszystkie spory, ale i serdecznego sojusznika, który w potrzebie, szczerze i uczciwie nam pomoże. Na tym polega realna polityka ugruntowania naszej niepodległości.

Co odpowie chłop, robotnik, obywatel?

Mówca przechodzi do omówienia sprawy referendum. Referendum ma umożliwić narodowi wypowiedzenie się co do wszystkich wielkich spraw, którymi żyje społeczeństwo.

Jeśli zapytamy chłopa, czy robotnika — mówi tow. Osóbka-Morawski — czy akceptuje reformę rolną, to robotnik i chłop napewno odpowiedzą, że akceptują ją. Jeśli zapytamy, czy akceptuje nacjonalizację przemysłu — to również odpowie, że akceptuje. Jeśli zapytamy obywatela, czy akceptuje nasze granice, oparte o Odrę i Nissę, to odpowiedź będzie pozytywna. Referendum pogłębi dokonany już przełom w narodzie polskim i rozwieje płonne nadzieje reakcji.

Współpraca z innymi stronnictwami

Omawiając sprawę współpracy Polskiej Partii Socjalistycznej z innymi partiami, tow. Osóbka-Morawski stwierdza, że najważniejszą rzeczą jest utrzymanie jedności klasy robotniczej. Linia PPS jest linią trwałego jednolitego frontu z Polską Partią Robotniczą. Polska Partia Socjalistyczna współpracuje ściśle ze Stronnictwem Ludowym i ze Stronnictwem Demokratycznym. W szeregach Polskiego Stronnictwa Ludowego należy umieć odróżnić góry od mas, elementy demokratyczne od niedemokratycznych i przyciągnąć wszystkie zdrowe elementy do obozu demokratycznego.

O zwartość Partii

Mówca kończy apelem o zwarcie szeregów Partii, by w ten sposób przyczynić się do budowy i utrwalenia niepodległej Polski demokratycznej.

Nadrenia chce samo...ielnosci

Kolonia (PAP). Na inauguracyjnym zebraniu nowej partii politycznej dr Opitz wniósł projekt, przyjęty przez aklamację, utworzenia wolnej i niezależnej Nadrenii. Utworzenie takiego państwa zapewni pokój, zdaniem mówcy, między wschodem a zachodem. Nadrenia jako wolne państwo będzie również i ekonomicznie niezależna i samowystarczalna. „Chcemy nareszcie się uwolnić od wpływów pruskich — oświadczył Opitz — i stać się prawdziwą demokracją oraz żyć zgodnie z naszymi sąsiadami. Straż nad Renem będzie w naszych rękach i nareszcie położymy kres starym waśniom i niezdrowym snom". Należy zaznaczyć, że na terenie Nadrenii ruch separatystyczny jest teraz bardzo silny.

Do Towarzyszy w Woj. ...rakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło w miesiącu kwietniu przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznem jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy od dnia dzisiejszego „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Parti naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

PREZYDIUM W. K. P. P. S.

* * *

Składam na „Łańcuch prasowy" zł. 5.000.— i wzywam do złożenia (w/g możliwości) Tow. Brableca Zdzisława, Dziadonia Władysława, Ostrogórskigo Tadeusza, Szczura Franciszka.

(—) Wójcik Władysław.

Noworoczne życzenia w Teheranie

Nowy Jork (PAP). Agencja United Press donosi, że z okazji nowego roku obchodzonego w Persji, ambasador radziecki Sadzykow złożył premierowi Ghavan es Sultaneh życzenia, w których podkreślił, że ma nadzieję, iż w rezultacie obustronnych wysiłków stosunki radziecko-perskie będą ustabilizowane na podstawie przyjaźni i dobrej woli.

Związek Radziecki pragnie ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków i sądzi, że starania i talent polityczny premiera perskiego doprowadzą do osiągnięcia pomyślnych wyników. W odpowiedzi premier perski dał wyraz nadziei że w roku bieżącym stosunki między obu krajami będą ustabilizowane na podstawie przyjaźni.

„Pragniemy współpracy i przyjaźni ze wszystkimi państwami demokratycznymi świata, ale chcemy być samodzielnym czynnikiem pokoju, nie chcemy natomiast być obiektem gier międzynarodowych"

Tow. Józef Cyrankiewicz sekr. gen. CKW

O zadaniach PPS

W dniu 31 marca Tow. J. Cyrankiewicz, sekretarz generalny CKW PPS, wygłosił na Radzie Naczelnej PPS przemówienie, którego streszczenie podajemy w ujęciu P. A. P.:

Na wstępie swego przemówienia Tow. Cyrankiewicz wezwał zebranych do uczczenia pamięci niedawno zmarłego bohaterskiego bojownika socjalistycznego o wolność Hiszpanii, Largo Caballero, a następnie przeszedł do omówienia pozycji ideologicznej polskiego socjalizmu w porównaniu z pozycją t. zw. socjalizmu zachodniego.

Omawiając rozwój wypadków w Polsce tow. Cyrankiewicz wskazuje, że PPS gotowa jest drogą przebytą w ciężkim trudzie iść dalej, bronić osiągniętych zdobyczy. Pomoc w tym dziele okaże ochotnicza milicja obywatelska.

Nie chcemy bić przed nikim pokłonów, jak to się czasem mówi — powiedział tow. Cyrankiewicz — omawiając taktykę wrogów demokracji, ale my też nie chcemy, aby ktoś usiłował przyzwyczajać masy do bicia pokłonów legendzie opozycji i odpowiednim nazwiskom. Wielka szkoda, że z za pięknych posągów, jak „absolutna wolność", „wolność prasy", wolność słowa" odkłania się Anders i Raczkiewicz.

Dzisiaj mistyfikacja i chowanie się za piętne hasła demokratyczne jest zrozumiałe ponieważ po rozgromieniu faszyzmu reakcja wycofała się na drugą linię oporu, która była przygotowana już podczas wojny.

Reakcja na drugiej linii oporu

Nie dziwimy się, że ci, którzy nie widzą dokonywanego u nas w specyficznych warunkach przewrotu, nie widzą także maskującej się umiejętnie reakcji, która jest wrogiem wszystkiego co jest postępem, gdziekolwiek na świecie, dla niej tak samo znienawidzony jest Związek Radziecki, jak i rządy Partii Pracy w Anglii.

Tak samo znienawidzona jest nacjonalizacja przemysłu w Polsce, jak w Czechosłowacji i Francji. To jest walka z postępem w jakiejkolwiek formie by się w poszczególnych krajach przejawiała.

Omawiając taktykę reakcji, zwalczającej w Polsce PPS i PPR — mówca podkreślił, że PPS-owca musi cieszyć to, że pewne rzeczy w Polsce wogóle zostały zrobione niezależnie od tego, jaki był wkład poszczególnych partii robotniczych.

Poza tym wierzymy, że rzeczywistość jest i będzie najlepszym nauczycielem dla wszystkich. Ta rzeczywistość sprawi, że fronty walki z reakcją będą coraz wyraźniejsze. Już raz umieliśmy uzyskać jasność w terminach od uchwał Rady Naczelnej z dnia 4 listopada do sławnego 1 marca, daty odpowiedzi PSL. Wyraźne fronty pozwolą lepiej zrozumieć coraz szerszym kołom społeczeństwa sytuację. I takim wyraźnym frontem naszej ofensywy będzie proponowane przez nas referendum.

Kto z Niemcami ten przeciw nam

Szumy, którymi Churchill usiłuje zwoływać siły międzynarodowej reakcji, słyszane są także przez nas, Polaków. Takie powiedzenia Churchilla jak te, że rząd polski został zachęcony do wtargnięcia daleko wgłąb Niemiec, na skutek czego dokonywują się obecnie masowe wysiedlania milionów Niemców na wielką skalę, o jakich się nikomu nie śniło, — takie powiedzenie pozwoli zrozumieć, o co właściwie chodzi międzynarodowej reakcji i jak chce walkę rozgrywać.

Wnioski, świadczące zresztą o słuszności naszych przewidywań będą te, o jakich mówiliśmy na Radzie Naczelnej 4 listopada. Dziś otrząsa się z dezorientacji wywołanej klęską. Jutro będzie się stawać świadomym czynnikiem rewanżu, wygrywającym przeciwieństwa międzynarodowe.

Powtórzyć też musimy — mówi na zakończenie tow. Cyrankiewicz słowa też Rady Naczelnej z 4 listopada [illegible]

Naszym celem -- pokój powszechny

Najgłębiej w świadomości naszej zakorzenić się musi przekonanie, że prawdziwy i trwały pokój na świecie musi być powszechny i że gwarancją pokoju musi być zgodne współdziałanie trzech wielkich zwycięzców mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Będziemy się do utrwalenia pokoju europejskiego przyczyniać przez politykę szczerej współpracy z państwami sąsiednimi, przez ugruntowanie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, przez współpracę i przyjaźń ze wszystkimi demokratycznymi państwami świata. Ale chcemy być samodzielnym czynnikiem pokoju, nie chcemy natomiast być obiektem gier międzynarodowych, nie chcemy być piłką na sposób grec-grecki podrzucaną.

W jednolitym froncie z PPR ku niepodległości i socjalizmowi

Niesienie haseł niepodległości i socjalizmu poprzez polską rzeczywistość wyobrażamy sobie tylko w jednolitym froncie z Polską Partią Robotniczą. W tym widzimy gwarancję naszej szczerości i dalszą legitymację i prawo do wzajemnego poszanowania.

Dziś Rada Naczelna wezwie całą polską klasę robotniczą, żeby murem stała w jednolitym froncie w obronie tych wszystkich zdobyczy, które zostały osiągnięte w bardzo trudnych warunkach powojennych.

Coraz mocniej, głębiej musi każdy zrozumieć, że tylko mocna, zdyscyplinowana, jednolitofrontowa Polska Partia Socjalistyczna — to najlepszy nasz oręż w walce.

Śmierć znanego działacza demokratycznego

Tel Aviv (PAP). W szpitalu Hadasa w Tel Avivie zmarł znany działacz demokratyczny, uczestnik słynnego strajku Związku Nauczycielstwa Polskiego Strzałkowski. Zmarły zgłosił się do wojska polskiego w ZSRR natychmiast po rozpoczęciu zaciągu.

Był jednak stale prześladowany przez reakcyjne dowództwo. W listopadzie 1943 roku został aresztowany w czasie pobytu w szpitalu wojskowym w Palestynie przez władze gen. Andersa i osadzony w więzieniu. Następnie przewieziono go do obozu w Latrun. Ciężkie warunki pobytu w obozie spowodowały nieuleczalną chorobę. Na skutek akcji ZPP i pod naciskiem opinii publicznej Strzałkowski został zwolniony z obozu, lecz przebywał stale w szpitalu wojskowym. Dzięki staraniom żony został on przed kilku dniami przewieziony do szpitala Hadasa. Aby uniknąć publicznego skandalu w związku ze śmiercią ofiary reakcji, pogrzeb Strzałkowskiego odbył się tegoż dnia bez zawiadomienia żony, córki i przyjaciół zmarłego.

Fakt ten wywołał ogromne oburzenie demokratycznego uchodźtwa polskiego.

Hoover w Helsinkach i Sztokholmie

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Helsinek, iż przewodniczący amerykańskiej misji żywnościowej b. prezydent Hoover, po omówieniu z rządem fińskim sytuacji aprowizacyjnej w Finlandii, udał się do Sztokholmu.

Sprawa referendum głównym tematem dnia

(SAP). Wysunięta przez CKW — PPS inicjatywa przeprowadzenia referendum ludowego w Polsce, w wyniku którego naród polski jeszcze przed wyborami określić ma jasno, w najbardziej bezpośredni sposób, swe stanowisko wobec zasadniczych zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych, spotkała się z powszechnym uznaniem społeczeństwa, stając się głównym przedmiotem zainteresowania opinii publicznej.

Do sekretariatu generalnego CKW PPS napływają z całego kraju rezolucje, popierające wniosek Prezydium CKW.

W sobotę wniosek Prezydium CKW przyjęty został na plenum Centralnego Komitetu PPS, a w niedzielę wszedł na porządek obrad Rady Naczelnej. Według informacji Socjalistycznej Agencji Prasowej w ciągu bieżącego tygodnia do wiadomości opinii publicznej podane zostaną już bliższe szczegóły projektu, który stanie się przedmiotem rozmów międzypartyjnych i wniesiony zostanie na K. R. N.

Mimo, że zaledwie kilka dni upłynęło od ogłoszenia komunikatu SAP o inicjatywie CKW PPS w sprawie referendum, można już na podstawie głosów prasy stwierdzić, jak żywo odczuwają szerokie masy społeczeństwa potrzebę takiego plebiscytu.

Poza organami prasowymi PSL, które powstrzymują się od zajęcia zasadniczego stanowiska w tej sprawie do czasu powzięcia uchwał przez władze PSL organy wszystkich stronnictw demokratycznych powitały projekt referendum z wielkim zadowoleniem, podkreślając w jak wielkim stopniu ten najbardziej demokratyczny sposób wyjawienia woli narodu wpłynie na oczyszczenie atmosfery politycznej przed wyborami.

W piątek ogłoszone zostały również pierwsze wypowiedzi.

W piątek obradował NKW Stronnictwa Ludowego, który po wyczerpującej dyskusji przyjął uchwałę, popierającą inicjatywę CKW PPS. — NKW SL zaproponował jednocześnie szereg pytań, na które mieliby obywatele odpowiedzieć w czasie referendum.

Jak się dowiaduje SAP, w najbliższych dniach odbyć się mają posiedzenia władz naczelnych wszystkich stronnictw demokratycznych.

W piątek przemawiał na zebraniu koła SL przy Min. Przemysłu Sekretarz Generalny SD — wicem. Leon Chajn, który oświadczył, iż Stronnictwo Demokratyczne popiera z zadowoleniem inicjatywę PPS.

Wobec olbrzymiego zainteresowania, jakie wywołała inicjatywa przeprowadzenia referendum, przedmiotem głównym uwagi opinii publicznej jest posiedzenie Rady Naczelnej PPS. (SAP).

Czy 1 maj -- na konferencję pokojową

Londyn (PAP). W tutejszych kołach politycznych przypuszcza się, że konferencja pokojowa nie rozpocznie się w wyznaczonym terminie. Rząd Stanów Zjednoczonych dąży wprawdzie do tego, aby otwarcie konferencji pokojowej nastąpiło w dniu 1 maja, lecz narady zastępców ministrów spraw zagranicznych przygotowujących projekty dla konferencji pokojowej, nie doprowadziły jeszcze do uzgodnienia poglądów w wielu zasadniczych zagadnieniach.

Ostatnio odbyły się w Londynie dalsze narady zastępców ministrów spraw zagranicznych, które jednak nie doprowadziły do porozumienia w sprawie traktatów pokojowych z Rumunią i Włochami.

Oczekuje się, że wkrótce otrzymają zastępcy ministrów spraw zagranicznych sprawozdanie komisji specjalnej, która zakończyła już swe prace w Trieście.

Amerykanie opuszczają Chiny

Nowy Jork (PAP). Głównodowodzący wojsk amerykańskich w Chinach, gen. Albert Wedemeyer oświadczył, że do 1 maja zostanie wycofana znaczna część wojsk amerykańskich z Chin.

Komitet Dziennikarzy alianckich w Niemczech

Norymberga (PAP). Do międzynarodowego komitetu dziennikarzy akredytowanych przy procesie norymberskim z ramienia Polski wybrani zostali Leopold Marszak i Marian Podkowiński. Przewodniczącym komitetu został korespondent NBC na Pacyfiku Roy Porter. Komitet zajął się również sprawą swobodnego poruszania się dziennikarzy po wszystkich strefach okupowanych Niemiec oraz kwestią własnego biuletynu, gdzie publicznie poruszane będą wszystkie bolączki prasy na terenie Niemiec. Komitet przyjął również projekt pamiątkowej odznaki dla dziennikarzy, którzy delegowani byli do Norymbergi. Projekt wykonany został przez polskiego rysownika Mariana Walentynowicza, który niedawno bawił przejazdem w Norymberdze. Dotychczas przez Norymbergę przewinęło się około 500 dziennikarzy, w tym 10 z Polski. Obecnie komitet zajmuje się sprawą organizacji obsługi przyszłej konferencji pokojowej w Paryżu.

Syn Streichera aresztowany

Norymberga (PAP). Jak podają z Augsburga został tam aresztowany syn Juliusza Streichera, który przebywał pod fałszywym nazwiskiem w miejscowości Buerkheim koło Mindelheim.

Delegacja francuska na ostatnie posiedzenie Ligi Narodów

Paryż (PAP). B. premier francuski Paul Boncour stoi na czele delegacji, która udaje się na ostatnie posiedzenie Ligi Narodów do Genewy.

HANS FRANK: Obowiązkiem każdego Niemca zabić 2 Polaków!

To trzeba przypomnieć Frankowi

Niebawem przed trybunałem norymberskim nadejdzie kolej na wystąpienie byłego generalnego gubernatora Hansa Franka, który będzie miał możność bronienia się przeciwko ciążącym na nim zarzutom, — również niedługo przed Trybunałem Stanu będzie występował Greiser, odpowiadając za zbrodnie w „okręgu Warty”. Jakkolwiek nad oskarżeniem pracowały prokuratury wielu państw, a samo oskarżenie ujęto jako zarzut przygotowania i dokonania spisku, uderza jedna rzecz, jeśli chodzi o stosunek narodowego socjalizmu do Polaków: pominięto w nim dotychczas jedną bardzo charakterystyczną programową wypowiedź Franka. Oświadczył on bowiem: »obowiązkiem każdego Niemca jest zabić co najmniej 2 Polaków, a jeśli któryś z Niemców spełnia ten obowiązek, to żadna władza niemiecka nie może go za to potępiać, lecz przeciwnie, winna mu wyrazić uznanie«. Słowa te wypowiedział nie jako swój pogląd osobisty, ale jako pogląd partii, do której należał, w czasie głośnego podówczas na cały świat procesu o wymordowanie rodziny powstańców śląskich w miejscowości Potempa, leżącej na tej połaci Śląska, która po roku 1921 pozostała jeszcze pod władzą Rzeszy.

Działo się to w okresie przesilenia [illegible] 1930—32, w którym [illegible] owcy w brunatnych koszulkach [illegible] raz to śmielej terroryzowali swych przeciwników. Szczególnie ostry terror rozwijali na Śląsku w stosunku do ludności polskiej, a zwłaszcza tych jej przedstawicieli, którzy umieli swą polskość podkreślać czynem. We wsi Potempa mieszkała rodzina polska, z której kilku mężczyzn brało udział w powstaniach śląskich przeciwko Niemcom a po nieszczęsnym podziale z 1921 roku nie ustąpili z ziemi pradziadów, nie przenieśli się do województwa katowickiego. I oto pewnej nocy szturmowcy hitlerowscy wymordowali granatami ręcznymi całą tę rodzinę i podpalili sadybę. Jednakże nie udało im się ujść, jak to się zwykle zdarzało gdyż sąsiedzi Polacy rozpoznali kilku uczestników i złożyli odpowiednie doniesienie do władz. Cała Polska zajęła wobec tego faktu odpowiednią postawę. Doszło do tego, że rządy kilku państw wywarły w Berlinie nacisk, domagając się przeprowadzenia rozprawy sądowej i należytego ukarania sprawców.

Mocno chwiejący się rząd republiki weimarskiej musiał się poddać temu naciskowi, licząc się z ówczesnym położeniem międzynarodowym. A położenie to dla tego rządu było bardzo trudne. Bezsilny na wewnątrz, niezdolny do przeciwstawienia się narastającemu brunatnemu faszyzmowi, starał się już tylko uchronić Niemców przed zarysowującą się wówczas poważnie groźbą »wojny zapobiegawczej«.

Każdy myślący trzeźwo w Europie człowiek zdawał już sobie sprawę, że niemiecka [illegible] do [illegible] później owładnie nią hitleryzm, oznaczający wojnę i dlatego jedynym sposobem zapobieżenia temu mogło być zbrojne wystąpienie przeciwko Niemcom, zanim jeszcze opanuje je Hitler. Myśl tej »wojny zapobiegawczej« powstawała równocześnie w wielu krajach Europy środkowej, zarówno w Polsce, jak w Czechach, na Węgrzech i w Jugosławii. Toczyły się w tej sprawie rokowania dyplomatyczne, odbywano podróże.

Odmienne w szczegółach plany jako [illegible]wną podstawę przewidywały: uderzenie Polski dwoma klinami, jeden od Krakowa w kierunku na Wrocław, drugi od Poznania w kierunku na Berlin przy odcięciu poprzez umocnienia pomorskie Prus Wschodnich od reszty Rzeszy. Od południa miałyby pójść uderzenia czechosłowackie i to przynajmniej dwa: jedno ku Berlinowi do zetknięcia z siłami polskimi, a drugie od zachodniego krańca Czechosłowacji w kierunku ku granicy francuskiej Alzacji; wreszcie uderzenia francuskie, [illegible] od Alzacji do zetknięcia się z [illegible] czechosłowackimi, drugie zaś [illegible] kierunku reńsko-westfalskiego okręgu przemysłowego. W ten sposób [illegible]kowana Rzesza nie byłaby w [illegible]wiać długiego [illegible] miałaby się [illegible] wawcza nad narodem niemieckim. Dużo jeszcze upłynęło czasu, zanim plany te zostały udaremnione przez sprzeciw czynników rządzących podówczas jak i teraz Czechosłowacją oraz przez sprzeciw Francji, której ówczesne rządy wysunęły następnie inne pomysły zabezpieczenia [illegible] z wiadomym zresztą skutkiem.

Tak więc na razie musiało dojść do rozprawy morderców z Potempy. Jej polityczną doniosłość docenił także i brunatny faszyzm. Poza manifestacjami takimi, jak oświadczenia i depesze samego Hitlera, kierownictwo obrony objął ówczesny kierownik wydziału prawnego partii narodowo-socjalistycznej adwokat z Monachium Hans Frank, któremu wówczas po nazwisku zawsze dopisywano cyfrę: II, późniejszy generał gubernator. I na tym procesie, który zgromadził wielu korespondentów zagranicz., Frank wobec sądu wygłosił swoje zapatrywanie, że obowiązkiem każdego Niemca jest zabić co najmniej 2 Polaków, a za to żadna władza niemiecka nie tylko nie może go karać, lecz przeciwnie, winna mu wyrazić swe uznanie.

Sąd leciuteńko wyraził dla ratowania pozorów naganę dla twórcy tego hasła. Potem jeszcze powiedzeniem tym — dla oka zagranicy — zajmowała się izba adwokacka w Monachium, co jednakże w niczym adwokatowi Hansowi Frankowi II nie zaszkodziło. Powiedzenie to naraziło Franka na pewne przykrości w kilka lat później w całkiem już zmienionych warunkach politycznych. W Niemczech rządził już Hitler, a rząd sanacyjny Polski zamiast ściągać do Krakowa całą polską konnicę w zamiarze uderzenia na Wrocław, podpisał pakt o nieagresji i zachowywał przyjazne stosunki z Niemcami.

Czy Frank, który wtedy był prezydentem akademii prawa niemieckiego, pozazdrościł Goeringowi łupów z polowań w Białowieży i wywożonych masowo w bagażu dyplomatycznym waliz masła i jaj, czy też z innych powodów — dość że zapragnął on odwiedzić Polskę. Przyjechał z odczytami o prawie niemieckim do Warszawy i Krakowa i wtedy przypomniano mu sprawę Potempy. W Warszawie nie wyszło to tak wyraźnie, gdyż oficjalne figury z różnych ministerstw wywoływały wrażenie pełnego zainteresowania osobą tego »gościa«. Za to w Krakowie od rozmów z prezesem akademii prawa niemieckiego uchyliło się Prezydium Polskiej Akademii Umiejętności ze wspaniałą ironią przeciwstawiając temu »prawnikowi« niemieckiemu uczonego polskiego światowej sławy prof. dr Fryderyka Zolla juniora.

Musiał Frank dobrze sobie zapamiętać owo przyjęcie, jeżeli jednym z pierwszych aktów jego rządów w Krakowie było wywiezienie uczonych polskich do obozów koncentracyjnych.

Kraków pamiętał dobrze wypowiedź przed sądem w sprawie o mord w Potempie i nieraz krakowianie w rozmowach ze sobą przypominali ten program Franka. Samemu zaś Frankowi musiało bardzo zależeć na zatarciu tego wspomnienia, bo gdy w lipcu roku 1940 przybył do Krakowa wysłannik Goeringa, który po rozbiciu Francji spodziewając się rychłego zakończenia wojny marzył o zajęciu stanowiska generalnego gubernatora w Polsce i zaczął przez wysłannika swego zbierać pewne materiały przeciwko Frankowi, wówczas ze wszystkich zbiorów krakowskich jakiś wyższy urzędnik niemiecki pozabierał kwartalniki pism polskich, w których zawarty był opis zbrodni w Potempie i przebieg wynikłej stąd rozprawy sądowej.

Dlatego też może w powyższym przedstawieniu zachodzą jakieś małe nieścisłości; nie było nawet możności stwierdzenia dokładnie dat tych wydarzeń. Niemniej wypowiedź Franka jest ściśle autentyczna. Postawił on taki program wobec Polaków i realizował go w Generalnym Gubernatorstwie tak, jak Greiser realizował go w »okręgu Warty«.

I dlatego też owa właśnie wypowiedź powinna być punktem wyjściowym przy przesłuchiwaniu i Franka i Greisera.

Proces w Dachau

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, iż przed sądem wojskowym Stanów Zjednoczonych w Dachau rozpoczął się proces przeciwko 60 funkcjonariuszom obozu w Dachau, oskarżonym o spowodowanie śmierci setek tysięcy więźniów. Porucznik marynarki amerykańskiej Taylor zeznał, iż był świadkiem wypadków ludożerstwa w obozie.

B. dyrektor gazowni w Innsbrucku Martin, który spędził 4 lata w obozie za przynależność do ruchu oporu, stwierdził, iż tysiące ludzi zostało rozstrzelanych za rzekome usiłowanie ucieczki z obozu. W rzeczywistości jednak nikt nie próbował zbiec, gdyż było to niewykonalne. Martin rejestrował wszystkie wypadki śmierci w obozie i twierdził, że, kiedy w r. 1945 nadszedł rozkaz z Berlina, aby spalić wszelkie dokumenty, dotyczące więźniów i straty, palenie książek, zawierające spisy 72 tys. rozstrzelanych trwało 8 dni. Opowiedział on również o torturowaniu i rozstrzelaniu 49 oficerów holenderskich i brytyjskich wkrótce po ich przybyciu do obozu.

Odznaczenie wielkiego przyjaciela Polski

Paryż (PAP). Komisarz do spraw energii atomowej i prezes Towarzystwa przyjaźni polsko-francuskiej, prof. Joliot Curie został odznaczony komandorią Legii Honorowej w uznaniu zasług w oporze przeciw okupantowi niemieckiemu.

[illegible] radiowe stacje nadawcze w piwnicach i na poddaszach swego laboratorium. W związku z powyższym ambasador Skrzeszewski wystosował do prof. Joliot list następującej treści:

»Panie profesorze! Przesyłam Panu serdeczne powinszowania z okazji wysokiego odznaczenia, jakie Pan otrzymał za zasługi wojenne. Rodacy moi będą szczęśliwi i dumni z dowodów uznania odwagi i patriotyzmu wielkiego Francuza i jednego z największych i najbardziej wypróbowanych przyjaciół Polski«.

Manifest francuskich socjalistów

Paryż (PAP). Kongres francuskiej partii socjalistycznej jednogłośnie uchwalił manifest, w którym domaga się zawarcia porozumienia angielsko-francuskiego dla uzupełnienia sojuszu radziecko-francuskiego, przywrócenia rządów demokratycznych w Hiszpanii oraz ograniczenia prawa veta wielkich mocarstw w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Partia socjalistyczna uchwaliła, iż polityka francuska powinna popierać zbiorowe bezpieczeństwo oraz utworzenie międzynarodowych sił zbrojnych, które z biegiem czasu [illegible] przez gen. de Gaulle partia wypowiada się przeciwko oddzieleniu Zagłębia Ruhry i Nadrenii od Rzeszy Niemieckiej, popiera natomiast plan umiędzynarodowienia kopalń w Zagłębiu Ruhry i żąda przyznania Francji prawa eksploatacji kopalń w Zagłębiu Saary na poczet odszkodowań wojennych.

Partia socjalistyczna domaga się utrzymania armii okupacyjnych w Niemczech aż do zupełnej denazyfikacji kraju.

W sprawie Hiszpanii postanowiono, aby rząd francuski zwrócił się do sojuszników w celu przywrócenia rządów demok[illegible].

Nowy gabinet belgijski

Bruksela (PAP). W dniu 31 bm. ogłoszono listę nowego gabinetu belgijskiego, do którego weszło: 6 socjalistów, 6 liberałów, 4 komunistów i 3 fachowców.

Na czele gabinetu stanął Van Acker, który równocześnie zachował resort kopalni węgla. Poza tym do gabinetu weszli:

Henri Spaak — minister spraw zagranicznych i minister handlu zagranicznego, Franc de Fogbel, — minister finansów, Joseph Nerlot, socjalista — minister budżetu, Albert Dovaze — liberał — minister gospodarki narodowej, Edgar Lalmand, komunista — minister wyżywienia, Jean Borremans, komunista, — minister robót publicznych, Adolphe Van Glabbeke, liberał — minister sprawiedliwości, Herman Ves, socjalista — minister oświaty, płk. Rasul de Fraiteur, fachowiec — minister obrony narodowej, Leon Eli, socjalista — minister opieki społecznej, Robert Godding, liberał — minister kolonii, Albert Marteau, komunista — minister zdrowia, Rene Lefevre, liberał — minister rolnictwa, Paul Eronacker, liberał — minister importu, Ernest Rongvaux, socjalista — minister komunikacji, Jean Terve, komunista — minister odbudowy, Auguste Buisseret, liberał — minister spraw wewnętrznych, Auguste de Smeele, fachowiec — minister zaopatrzenia.

Przyjazd dziennikarzy włoskich do Polski

Warszawa (PAP). W dniu 30 marca br. przyjechała do Warszawy samolotem grupa dziennikarzy włoskich, reprezentujących czołowe pisma i agencje swego kraju. Na lotnisku powitali gości włoskich dyrektor departamentu prasy i informacji M. S. Z. ob. Grosz, naczelnik wydziału zachodniego M. S. Z. ob. Chromecki oraz przedstawiciele prasy polskiej.

Dziennikarze włoscy oprócz Warszawy zwiedzą w czasie pobytu w Polsce Kraków, Katowice, Wrocław, Łódź oraz porty morskie.

Morgenthau protestuje

Nowy Jork (PAP). „New York Herald“ komunikuje, że b. minister finansów Stanów Zjednoczonych, Henri Morgenthau, wystosował listy do prezydenta Trumana i ministra finansów Vinsona z protestem przeciwko zamierzonej nominacji Lewis Douglas, prezesa wielkiego towarzystwa ubezpieczeniowego, na stanowisko dyrektora Banku Międzynarodowego.

Morgenthau oświadczył, że jest oburzony decyzją rządu amerykańskiego, który gotów jest przekazać kontrolę międzynarodowych finansów, przedstawicielom wielkiej finansjery z Wall Street. Zdaniem Morgenthau'a wybór ten udaremni wysiłki Roosevelta, który pragnął przekazać narodowi amerykańskiemu kontrolę nad zagadnieniami finansowymi.

Przymusowa służba wojskowa w Jugosławii

Belgrad (PAP). Parlament jugosłowiański postanowił wprowadzić obowiązkową służbę wojskową dla wszystkich obywateli płci męskiej liczących ponad lat 20. Służba będzie trwała 2 lata w armii lądowej, 3 lata w lotnictwie i 4 lata w marynarce.

Kobiety będą pełniły służbę pomocniczą w razie mobilizacji.

Odpowiedź Argentyny na memorandum USA

Waszyngton (PAP). Rząd argentyński przesłał rządowi Stanów Zjednoczonych odpowiedź na memorandum w sprawie działalności nazistowskiej w Argentynie. Rząd argentyński podkreśla, że memorandum Stanów Zjednoczonych wywołało niemiłe wrażenie w narodzie argentyńskim. Informacje Stanów Zjednoczonych nie są oparte na rzeczywistym stanie rzeczy i polegają na nie.

Paradoksy XX-go wieku

Głos, który można widzieć i obraz, który się słyszy

Spośród zmysłów człowieka najbardziej z sobą spowinowacone są słuch i wzrok. Za pomocą zmysłów tych najlepiej poznajemy świat, one też dostarczają nam największych wzruszeń estetycznych. W miarę rozwoju nauki i techniki nauczyliśmy się głos utrwalać na papierze, najpierw za pomocą umownych znaków, to jest nut, dostępnych jednak tylko dla specjalistów. Beethoven i Smetana, genialni kompozytorzy, ostatnie najpiękniejsze swoje utwory muzyczne z powodu tragicznej głuchoty już tylko z nut odczytywali. Ale czytanie nut równa się odtwarzaniu dźwięków tylko w wyobraźni wtajemniczonych. Dopiero Edison nauczył ludzi utrwalać głos na płycie woskowej, lub później szelakowej tak, że teraz już każdy człowiek, nawet nie wtajemniczony w arkana muzyki mógł przy pomocy prostego mechanizmu (gramofonu) rzeczywiście posłuchać dowolną ilość razy głos zapisany na płycie. Takie odtwarzanie daje już pełną iluzję naturalnego głosu. Był to jeden z najpiękniejszych wynalazków, służących do utrwalenia przelotnych zazwyczaj w życiu faktów, tak jak fotografia kilkadziesiąt lat przedtem dała możność utrwalenia obrazów. Z czasem oba te wynalazki, fotografia i utrwalanie głosu zbliżyły się w zastosowaniu do siebie i razem w postaci kina dźwiękowego daje nam już pełniejszą iluzję życia. Tylko że przedtem jeszcze dokazano wielkiej sztuki. Oto samo utrwalanie głosu dokonywa się już nie za pomocą rowków różnej szerokości i głębokości w płycie gramofonowej, tylko głosowi odpowiada pewien rysunek zygzakowaty na marginesie taśmy filmowej. Przy użyciu odpowiedniej aparatury za pomocą naświetlenia tego rysunku ów głos się odtwarza. Powiedzieć teraz, że się głos widzi nie byłoby już taką przesadą.

Także i odwrotny sposób, to jest przemiana rysunku w dźwięk praktykuje w zasadzie każdy aparat do wyświetlania filmów dźwiękowych. On z tych kresek na marginesie taśmy wytwarza dźwięki, muzykę, mowę ludzką. Teoretycznie jest więc możliwe obrazy przemieniać w tony, tak jak ton w obrazy. Jeśli chodzi o formalne porównanie, to pewnym tonom mogą odpowiadać [illegible] pozorne zygzaki, a piękny obraz może dać po przekształceniu na dźwięki jakąś straszną kakofonię, rażącą uszy. Ale nie o to przecież chodziło. Dość, że głos i obraz bardzo się teraz z sobą pokumały i jedno z łatwością przechodzi w drugie.

Jak fotografuje się głos? Jak powstają te zygzaki? Przypomnijmy to sobie pokrótce. Głos czy to człowieka, czy orkiestry w mikrofonie zamienia się w impulsy elektryczne. Te impulsy przechodzą na cieniutką niteczkę z metalu duraluminium grubości 8 tysięcznych milimetra. Nitka zawieszona jest między 2 magnesami aparatu zwanego oscylografem. Pod wpływem tych impulsów elektrycznych o różnej mocy, odpowiadającej [illegible] głosu, nitka wykonywa drgania w polu magnetycznym. Na nitkę pada pęk promieni świetlnych, tak że drgania nitki zostają sfotografowane na taśmie filmowej, znajdującej się poza nitką w postaci owych zygzaków. Wydaje się to prostym, a jest jedną z najdelikatniejszych robót techniki nowoczesnej. Jeśli chodzi o przemianę tych zygzaków w głos w aparaturze kinowej, to tam wszystko dzieje się odwrotnie i impulsy elektryczne wywołane przez naświetlenie tych zygzakowatych linii zamieniają się w dźwięki w głośniku radiowym.

Kiedy się przypatrzymy taśmie filmu dźwiękowego mimowoli nasuwa nam się myśl: a jeślibyśmy tak sami narysowali podobne zygzaki i prześwietlili je w aparaturze dźwiękowej, co byśmy też usłyszeli? — I rzeczywiście cały szereg wynalazców zajął się tym zagadnieniem. — Narysowali rysunki zygzakowate, które potem prześwietlili. Wynik był zupełnie frapujący. Otrzymano głosy takie, jakich nigdy przed tym nie słyszano, piękne lub brzydkie, zależnie od rysunku. I oto szereg kompozytorów — rysowników zaczął tworzyć kompozycje rysunkowe, — które potem przeobrażały się w utwory muzyczne, znane lub nowe. Co więcej z odpowiedniego rysunku można było otrzymać dźwięki, jakich w przyrodzie nie ma i których nie wydaje żaden instrument muzyczny. Pole dla fantazji zaiste niebywałe. Tak jak filmy rysunkowe pokazują nam obrazy ruchome (Micky Mouse) będące wytworem fantazji, tak samo można do takich rysunkowych filmów dorabiać a raczej dorysowywać muzykę również na wskroś fantastyczną, muzykę nie z tego świata.

Jest to pole jeszcze nie zupełnie wyzyskane przez artystów. Nie jest to sztuka łatwa, ale arcyciekawa. — Przypomina poniekąd niektóre rodzaje sztuki graficznej. Oto do czego doprowadziła ostatecznie transformacja głosu w obraz.

Jeszcze większe cuda oczekują ludzkość, kiedy i inne zmysły uda się tak opanować, jak wzrok i słuch. Jeśli kiedyś potrafi się np. zapach izolować, a potem dowolnie reprodukować i połączyć z wrażeniem słuchu i wzroku, to „żywe obrazy" w kinie dadzą już niemal pełną iluzję prawdziwego życia, zwłaszcza jeśli to jeszcze będzie film o barwach istotnie naturalnych i plastycznych.

Inż. J. Anisfeld.

Dwa holowniki od UNRRA dla Polski

Warszawa (SAP). Z funduszów UNRRA zostały zakupione dla Polski dwa holowniki o mocy 650 KM każdy. Holowniki znajdują się w porcie Brema, skąd po skompletowaniu załogi będą wysłane do Polski.

W połowie kwietnia przybędzie do Gdańska statek ratowniczy „Agir", wydzierżawiony przez „Żeglugę Polską", celem podjęcia najpilniejszych robót ratowniczych w Gdyni i w Gdańsku, znajdują się tam bowiem jeszcze zatopione wraki okrętowe, które stanowią przeszkodę w nawigacji i utrudniają pracę w portach. Statek ratowniczy będzie wyposażony w odpowiedni sprzęt i siły fachowe.

Dodać należy, że „Żegluga Polska", która posiadała już przed wojną własny wydział holowniczo-ratowniczy i prowadziła zmiejsza prace ratownicze w portach i na Morzu Bałtyckim, przystępuje do rozszerzenia swej działalności przedwojennej w tej dziedzinie.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd śpiewaczy w Bydgoszczy

Bydgoszcz (SAP). W ramach uroczystości 600-lecia istnienia miasta Bydgoszczy odbędzie się w Zielone Świątki I-szy ogólnopolski zjazd śpiewaków w wyzwolonej Polsce.

W zjeździe weźmie udział 60 zespołów z przeszło 2 tys. śpiewaków. — Zjazd śpiewaczy transmitowany będzie przez rozgłośnię ogólnopolską Radia Polskiego. W wielkim festiwalu śpiewaczym udział weźmie również słynny chór warszawski „Harfa" z prof. Lachmanem na czele. Oprócz tego udział wezmą chóry kościelne, fabryczne i orkiestry.

I-szy ogólny Zjazd śpiewaków odbędzie się pod protektoratem prezydenta KRN Bolesława Bieruta.

Prace polskiej misji badania zbrodni niemieckich

Norymberga (PAP). W Norymberdze bawiła 2 dni polska wojskowa misja dla badania zbrodni niemieckich. 8 członków misji udaje się do strefy amerykańskiej i będzie pracowało w Wiesbadenie, a 8 do strefy brytyjskiej. Misja przywiozła ze sobą listę zawierającą 1.500 nazwisk zbodniarzy niemieckich, których wydania w pierwszym rzędzie domagać się będzie od władz alianckich. Członkowie misji byli obecni na rozprawie w trybunale podczas badania świadków Hessa. Po wydaniu misji przez władze amerykańskie Fischera i Greisera, skolei będą wydani pomocnik Francka, Buehler oraz gubernator krakowski Burgsdorf, którzy będą jeszcze przesłuchani przez trybunał w Norymberdze.

Członkowie misji polskiej, którzy udali się do strefy brytyjskiej, domagać się będą w pierwszym rzędzie wydania b. komendanta Oświęcimia, Rudolfa Hoessa.

Przygotowania do repatriacji

5.000 górników z Francji

Paryż (PAP). W Paryżu obradowa[illegible] komisja polsko-francuska upoważniona przez rządy polski i francuski na zasadzie układu z dnia 20 lutego 1946 do zorganizowania wyjazdu górników. Komisja ustaliła na kwiecień pierwszy kontyngent 500 górników z departamentu Pas de Calais. Obecny na posiedzeniu komisji przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że wyjeżdżający będą mogli przekazywać do kraju swoje oszczędności we frankach za pośrednictwem PKO. Co się tyczy mienia [illegible] Francji wszyscy [illegible] cznie, o ile posiadają zaświadczenie, że nabyli go na 6 miesięcy przed wyjazdem. Prawa górników wynikające z tytułu przepracowanych lat we Francji zostały zagwarantowane. W celu ustalenia stopnia inwalidztwa górnika będą utworzone lekarskie komisje mieszane, które będą wydawać orzeczenia o stanie zdrowia wyjeżdżającego górnika.

Dziad i baba

Był sobie dziad i baba
Chata im się waliła
Ona — choć bardzo słaba. —
Nadziei nie traciła

Biegnie do kolektury
I los sobie kupuje,
I wnet wspaniałe mury
Zamiast chaty buduje.

Ciągnienie IV klasy rozpoczyna się 4 kwietnia i trwa 8 dni. Cena 1/4 losu dla nowowstępującego do gry zł. 200.— a więc ryzykuje 25.— zł. dziennie uczestniczy się w rozgrywce 21.000 wygranych na ogólną kwotę 34,906.000.— zł. Główna wygrana MILION.

Wystawa Kościuszkowska

w Muzeum Narodowym

Rocznicę przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim, 24 marca 1794 — upamiętnił Kraków otwarciem w Muzeum Narodowym w Sukiennicach historycznej wystawy związanej z życiem Wielkiego Patrioty. Wystawa ta urządzona nader starannie przez dyrekcję Muzeum Narodowego — obejmuje dzieła sztuki, ważne dokumenty publiczne i osobiste, broń i mundury z czasów Insurekcji 1794 roku, ludzi różnego rodzaju pamiątki z życia Kościuszki — od oryginalnej metryki z Mereczowszczyzny aż do aktu zejścia z Solury — obrazujące najważniejsze momenty pracowitego, pełnego ofiarnej miłości Ojczyzny i ludu polskiego, żywota Wielkiego Człowieka. Kult Kościuszki nie jest bynajmniej u nas czymś nowym. Sięga on pierwszych lat ub. stulecia, kiedy całe społeczeństwo krakowskie, wszystkie zawody i stany — starodawnym, słowiańskim zwyczajem wznosiły własnymi rękami pomnik wieczystej chwały — kopiec Kościuszki na wzgórzu Bronisławy.

Wystawa w Muzeum Narodowym wprowadza nas w atmosferę tych lat pamiętnych — kiedy przeciw potędze zaborców wyszła nieliczna i źle uzbrojona, lecz porwana zapałem swego Wodza i poczuciem własnej krzywdy — armia Naczelnika. W atmosferze tego wielkiego porywu wychowywało się aż pięć pokoleń polskiego narodu — którego nie zdołały złamać i unicestwić następne lata klęsk i niepowodzeń — co, należałoby o tym przypomnieć — zawdzięczamy w pierwszym rzędzie naszej sztuce i literaturze. One to wzięły w swe ręce porzuconą broń pokonanych na polach Maciejowic, Ostrołęki, Grochowa — one podjęły się ambasadorstwa polskiej racji stanu wewnątrz i nazewnątrz kraju.

I dlatego może nad eksponatami tej wystawy królują w pierwszej i drugiej sali dwa dzieła sztuki: wielkich rozmiarów obraz Matejki „Kościuszko pod Racławicami" — oraz model pomnika Kościuszki z wawelskiego Zamku. Malowidło Matejki nie należy wprawdzie do najlepszych dzieł tego mistrza formy — daje jednak dostateczne wyobrażenie o jego rozmachu i poczuciu dekoracyjności w obrazie.

W drugiej sali widzimy oryginalne dekoracje katafalku wystawionego w Katedrze Krakowskiej na Wawelu w czasie pogrzebu Kościuszki w dn. 23 czerwca 1818 r., przedstawiające przysięgę Kościuszki na Rynku krakowskim, Kościuszkę wśród żołnierzy, oraz jego apoteozę, malowane w stylu pseudoklasycznym przez M. Stachowicza — dalej kilka innych płócien tego malarza, w tym jedno przedstawiające uroczysty pochód z ziemią z pobojowiska racławickiego w czasie sypania Kopca w dn. 16-go października 1820 r. Ciekawą pamiątką jest tam również portret Kościuszki rysowany z oryginału Orłowskiego przez J. U. Niemcewicza a litografowany następnie przez H. Chodkiewicza. Z dziedziny portretów wykonanych w różnych technikach graficznych — uderzają niektóre sztychy angielskiej produkcji o przesadnej charakterystyce oblicza Kościuszki, graniczące niemal z karykaturą—co zbamionuje bardzo często ówczesną technikę reprodukcyjną. Interesującą podobizną Naczelnika jest portret pędzla angielskiego malarza R. Coswaya uważany jednak za współczesną kopię oryginału. Bardzo dobrze się stało, że wystawiono w większej sali znany z wystaw retrospektywnych malarstwa portretowego w Polsce — portret matki Kościuszki, Tekli z Ratomskich Ludwikowej Kościuszkowej, pędzla nieznanego artysty — gdzie przy całej nieudolności technicznej i naiwności wykonania, widać mimo byle jakie poczucie formy stylowej i pewną wrażliwość na barwę. To piękne szarości w zestawieniu z ciemnymi plamami ubioru i tła — mają w każdym razie malarską wymowę. Zebrano tam również kilkanaście oryginalnych rysunków i akwarel Kościuszki z czasów jego studiów w Paryżu w latach 1770 — 1773. Są to przeważnie bardzo starannie studia aktów męskich, rysowane z niemałym poczuciem formy rysunkowej i waloru. Szereg rysunków oraz sztychów Norblina i Orłowskiego, ludzież liczne miniatury, medaliony itp. — nadają temu pokazowi znamienne oblicze tej klasycyzującej epoki.

Z pamiątek po Kościuszce zwraca ją uwagę dwa pistolety ofiarowane Kościusze w r. 1783 przez Waszyngtona, — sukmana i szabla Kościuszki, — odezwy z okresu przysięgi,— dalej chorągiew ofiarowana przez miasto Kraków — oryginalne kosy racławickie itp., ludzież listy owczasnych dowódców polskich, którzy przyłączyli się do powstania. Zbiory te pochodzą z Muzeum Czartoryskich, Biblioteki Jagiellońskiej, Muzeum U. J. oraz z kolekcji prywatnych.

Wystawę Kościuszkowską powinien zwiedzić każdy bez wyjątku Polak.

S. W.

DZIŚ W TEATRACH:

Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego: O godz. 19.30 „Zamach" sztuka w 3-ch aktach Tadeusza Breszy i St. Dygata.

Teatr Stary. — Duża Sala. Godz. 19.30 „Droga do świtu" sztuka w 3-ch aktach Bohdana Paplewskiego, z muzyką Stef. Kisielewskiego.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego: godz. 19.15 „Dwa Teatry" z K. Adwentowiczem.

Teatr Kameralny TUR-u. Godz. 19-ta: „Muzyka na ulicy" komedia P. Szurka z muzyką A. Lenczowskiego.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

„Świt" — BELLA DONNA, film produkcji angielskiej.

„Wolność" — WALKA O KOBIETĘ, film produkcji francuskiej.

„Gdańsk" — PARADA SPORTOWA".

„Scala" i „Wanda" — WIĘZIENIE BEZ KRAT, film produkcji francuskiej.

„Warszawa" — OJCOWIE I DZIECI.

„Apollo" i „Sztuka" — SZARY LORD, film produkcji angielskiej.

„Uciecha" — RENA, film produkcji polskiej.

Początek programów 15, 17, 19 kina: Scala, Sztuka, Wolność: godz. 14.30, 16.30, 18.30: Świt, Gdańsk, Wanda, Warszawa, Apollo, Uciecha.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 13—16 na dzień następny.

PRZED PREMIERĄ „ICH DWÓCH" B. NIEWIAROWICZA

Najcięższą próbą przyjaźni, zarówno między mężczyznami, jak i kobietami, jest wspólny obiekt miłości. Wyrzec się przedmiotu uczuć, przez przyjaźń, to wielkie poświęcenie i dowód charakteru. Kto przeszedł przez ogniową próbę przyjaźni i solidarności, na jaką wystawieni byli ludzie w obozach koncentracyjnych, ten umie sobie to cenić i za nic skarbu takich węzłów nie zerwie.

Przykład tego dadzą p. p. Burnatowicz i Ziejewski jako byli „lagrowcy", w komedii B. Niewiarowicza p. t. „Ich dwóch", której premiera odbędzie się w czwartek 4. IV. w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego. Przedmiotem afektów ich obu będzie p. Lidia Próchnicka, która kilkoma rolami, kreowanymi w Krakowie, zdobyła sobie szczere uznanie krytyki oraz sympatię publiczności. Doskonałą postać „starszego pana", łasego na urodę młodziutkiej Krysi, odtworzy jeden z czołowych artystów tutejszych teatrów, p. Kaz. Szubert. Młodym amantem będzie p. A. Łukowski. Obsady dopełni p. E. Jaworska, która będzie usiłowała skomplikować stosunki przyjacielskie, między nimi dwoma, a jej wychowanką. Nad całością przedstawienia czuwa wytrawny reżyser naszej sceny, J. Karbowski.

W przeciwieństwie do szeregu poważnych sztuk, granych obecnie na scenach krakowskich, będzie komedia B. Niewiarowicza miłym odprężeniem dla spragnionych humoru i rozrywki w dobrym tonie.

—o—

„DWA TEATRY" i „OJCIEC"

Stosując się do licznych zapytań i życzeń publiczności krakowskiej, Dyrekcja Teatru Powszechnego grać będzie w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek świetną komedię Jerzego Szaniawskiego „Dwa Teatry" w reżyserii Ireny Grywińskiej, z udziałem całego zespołu z Karolem Adwentowiczem na czele.

W piątek, sobotę i niedzielę grany będzie „Ojciec", Strindberga z Karolem Adwentowiczem, znakomitym odtwórcą roli tytułowej. Interesująca ta a zarazem wstrząsająca sztuka, dzięki doskonałej grze całego zespołu zyskała sobie wielkie uznanie i powodzenie, zarówno u krytyki jak i u publiczności.

—:0:—

ODCZYTY

W czwartek, dn. 4 kwietnia br., o godz. 18-ej w lokalu Związków Zawodowych, Rynek Gł. 34, I p. front — Redaktor Karol Grycz-Śmiłowski wygłosi staraniem Pol. Zw. Myśli Wolnej, odczyt p. t. „Bracia Polscy (Arianie i Unitarianie)", poświęcony wznowieniu tego wielkiego, humanistycznego ruchu religijnego również w Polsce.

Prelegent wyjaśni również tezy wznawiającego w Polsce działalność Kościoła Braci Polskich. Wstęp wolny!

PORANEK DIALOGÓW

Forma dialogu pozwala na szczególnie ostre i „wyraziste ujęcie wszystkich odcieni myśli, ich przeciwstawień i uzgodnień. Jan Parandowski włada tą formą jak mało kto w Polsce. Dlatego ogromne zainteresowanie wzbudził Poranek Dialogów tego świetnego pisarza. Poranek ten odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę, dnia 7.IV. o godzinie 12-ej. W Poranku biorą udział: Jan Ciecierski, Eugeniusz Fulde, Bolesław Leszl, Władysław Skoybal i Janusz Warnecki. Opracowanie sceniczne: Haliny Gallowej i Janusza Warneckiego. Słowo wstępne i objaśnienia wypowie sam autor.

—:0:—

„STABAT MATER" SZYMANOWSKIEGO

W piątek, 5 kwietnia, w rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego, odbędzie się w Filharmonii Koncert, poświęcony twórczości wielkiego Artysty-Muzyka. Wielkość Karola Szymanowskiego — to nie tylko wielkość Jego talentu, to nowe drogi muzyki polskiej, natchnione Jego ge[illegible].

Od trzech miesięcy Chór Państwowej Filharmonii przygotowywał ze swym kierownikiem, Zbigniewem Soją „Stabat Mater". Próby ostatnich tygodni prowadz[ił] z zespołem prof. Walerian Bierdiajew. W tym arcydziele muzyki religijnej part[ie] solowe wykonają: A. Szlemińska (sopra[n] Hrani-Szalkiewicz (alt) i A. Wolak [ba]ryton).

Pierwszy Koncert skrzypcowy odeg[ra] Eugenia Umińska. W ramach program[u], prócz „Stabat Mater", I Koncertu skrzypcowego, wykonane zostanie Epitaphium na śmierć Karola Szymanowskiego, skomponowane przez T. Szeligowskiego.

Słowo wstępne wygłosi red. Jerzy Waldorf.

Bilety do nabycia w biurze Filharmonii oraz w „Orbisie", godz. 10—14

——000——

W najbliższym tygodniu wielbiciele znakomitego talentu Mieczysławy Ćwiklińskiej, będą mieli jeszcze jedną okazję ujrzeć ją w świetnej kreacji w komedii G. Zapolskiej „Skiz", którą powtórzy Teatr Miejski, w środę 3. IV. oraz w piątek, 5. IV. br. Partnerami M. Ćwiklińskiej będą jak zawsze dotychczas wybitni artyści pp. J. Baronówna, W. Biegański i T. Wesołowski.

—:0:—

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dn. 2. kwietnia 1946 r. (wtorek).

21.00 — Art. Zbigniewa Szarka, pt. „Cebula woń miasta".

21.10 — Recital fortepianowy w wyk. Marii Bilińskiej-Riegierowej.

21.40 — W ramach kwadransa literackiego odczyt Kornela Filipowicza, pt. „Profile moich przyjaciół".

21.55 — Muzyka rozrywkowa z Krakowa w wyk. Kazimiery Złotnickiej, Macieja Maciejewskiego (śpiew), Bronisława Rabeckiego (fagot) i Zygfryda Czeszlaka (fortepian) — w programie ogólnopolskim.

Radio

na dzień 2. kwietnia 1946 r. [illegible]

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny — muzyka z płyt; 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami, pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 6.30 Muzyka lekka z płyt; 6.45 Transmisja z Warszawy; 8.05 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.10 Muzyka lekka z płyt; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Solidni instrumentalni na płytach; 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i Hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Transmisja z Warszawy; 14.40 Sonata Patetyczna Beethovena (płyty); 15.00 „Wiesi słucha" — w programie: 1) Gazetka mówiona w oprac. Adama Cyrulina, 2) „Na krakowską nutę" — audycja słowno-muzyczna. W przerwie pogadanka Henryka Bielola, pt. „Przedwiośnie w ogródkach działkowych", 3) Pieśni ludowe wykona Kapela ludowa Rozgłośni Krak.; [illegible] 21.05 Rozmowy literackie; 21.45 Muzyka taneczna; 21.55 Odczytanie programu [illegible] Transmisja z Warszawy; 23.30 Koncert [illegible]

Faszyści ukraińscy palą polskie wsie

Lublin (SAP). W powiecie lubaczewskim, w woj. rzeszowskim, w gromadzie Karnawa Dolna faszyści ukraińscy, zwani banderowcami, napadli na posterunek Milicji Obywatelskiej. Bandyci zdemolowali posterunek i zabrali broń, amunicję oraz uprowadzili ze sobą 3 milicjantów. Nie koniec na tym. Banderowcy spalili 7 zabudowań polskich i wysadzili dwa mosty. Ponad to w tymże powiecie spalili wsie: Opacza, Baków, Hurce, Rowica, Dachnów, Kornagi, Olszyce Stare i miasteczko Olszyce, gdzie przed tym obrabowali sklepy.

Ta sama banda napastników w Lubaczowie wysadziła minami wejście do szpitala Powszechnego, skąd uprowadziła dyrektora szpitala, dr. Zbigniewa Leszczyńskiego. Łupem bandytów padły wszystkie lekarstwa, opatrunki, narzędzia chirurgiczne i bielizna pościelowa. Wskutek wybuchu miny okna w całym budynku szpitalnym wyleciały w powietrze. Budynek szpitala doznał poważnych uszkodzeń.

W pow. jarosławskim inna szajka faszystów ukraińskich napadła na gminę Laski i obrabowała ludność z żywności i bydła, a w pow. brzozowskim, we wsi Bartkowice, napadnięto na 4 rodziny polskie i uprowadzono 7 mężczyzn oraz cały żywy inwentarz. Tejże nocy prawdopodobnie ta sama banda napadła na gromadę Pawlokomla, skąd uprowadziła ze sobą 14 osób, w tym dzieci i kobiety, poprzednio dokonawszy zniszczenia gospodarstw. Jeden ze zbiegów powrócił i podał, że rodziny te zostały wymordowane.

W powiecie sanockim banderowcy wysadzili budynek stacyjny w Nowym Zagórzu. Już od dłuższego czasu w powiatach nad Sanem hulają bandy ukraińskich faszystów, plądrując ziemie polskie, niszcząc dobytek, uprowadzając i mordując ludzi.

Władze bezpieczeństwa interweniują w każdym wypadku, przeprowadzając energiczną akcję przeciwko bandytom.

Fala drożyzny zahamowana

Ceny żywności spadły o 9,2 proc.

Warszawa (SAP). Fala drożyzny, sztucznie wywołana panikarskimi wiadomościami i świadomymi machinacjami spekulantów, została opanowana.

Fakt niewątpliwej poprawy w stanie cen żywności w Warszawie rejestruje „Robotnik", który stwierdza, że w okresie od 15 do 22 marca poziom cen artykułów żywnościowych obniżył się przeciętnie o 9,2%. — W szczególności spadły ceny ziemiopłodów o 14,5%, przetworów zbożowych i pieczywa o 13%, nabiału o 8,6%, tłuszczów — o 5,8%, mięsa o 5,2%, i cukru o 3,1%.

Chociaż ceny niektórych artykułów nie doszły jeszcze do poziomu z przed okresu zwyżkowego, to jednak znaczna ich obniżka jest objawem niewątpliwie dodatnim, świadczącym o skuteczności natychmiastowej i planowej akcji interwencyjnej Państwa.

Stwierdzając, że objawy drożyzny mają swe źródło nie tylko w spekulacji, ale również w istotnych brakach żywnościowych naszego wyniszczonego kraju „Robotnik" podkreśla słuszność wprowadzanych przez Rząd ograniczeń w spożyciu mięsa i ciastek, podyktowanych troską o zabezpieczenia ziarna na siew, a tym samym lepszego wyżywienia w przyszłości.

Sukces osiągnięty przez Rząd w walce z drożyzną winien być bodźcem do dalszej akcji interwencyjnej, celem pogłębienia zniżkowej tendencji w zakresie artykułów pierwszej potrzeby.

Zw. Zaw. Prac. i Robotników Rolnych przeniósł się z Łodzi do Warszawy

Warszawa (SAP). Zgodnie z uchwałą drugiego Zjazdu Krajowego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych R. P. siedziba Zarządu Głównego Związku została przeniesiona z Łodzi do Warszawy.

Od dnia 1 kwietnia br. biura Zarządu Głównego mieszczą się w Warszawie przy ul. Górnośląskiej nr. 22 II p.

Usprawnienie komunikacji w ZSRR

Warszawa (SAP) Dla utrzymania stałej komunikacji między Polską i Związkiem Radzieckim, uruchamia się od 1 kwietnia r. b. codzienny pociąg pasażerski Warszawa Wil. — Brześć — Warszawa Wil. z przedłużeniem 3 razy w tygodniu jako pociąg bezpośredniej komunikacji Poznań — Warszawa Wil. — Brześć.

Z Poznania odjazd w poniedziałki, środy, piątki godz. 9.15 do Warszawy Wil. przyjazd godz. 20.30, odjazd codziennie godz. 21.20, przyjazd do Brześcia godz. 6.30, z powrotem z Brześcia odjazd codziennie godz. 10,29, do Warszawy Wil. przyjazd godz. 19, odjazd we wtorki, czwartki i soboty godz. 19.35 do Poznania, przyjazd następnego dnia godz. 5.57.

Pociągi te skomunikowane są w Brześciu z pociągami pospiesznymi Brześć—Moskwa.

Równocześnie od tej daty zostaje skasowany przyjazd na dworzec Warszawa Wil. i odjazd z tego dworca pociągu pospiesznego tranzytowego Berlin—Brześć, który w myśl zawartej umowy kolejowej Polsko-Radzieckiej przebiega przez terytorium Polski tranzytem, jako pociąg zamknięty, nie dostępny dla podróżnych z Polski i do Polski i zatrzymuje się na niektórych stacjach PKP tylko dla potrzeb technicznych.

Pociąg Warszawa-Praga-Paryż 3 razy w tygodniu

Warszawa (SAP) Z dniem 10 kwietnia uruchomiony będzie codzienny pociąg pospieszny Warszawa—Praga Czeska z przedłużeniem 3 razy w tygodniu do Paryża.

Odjazd pociągu z Warszawy Gł. (przy ul. Towarowej) o godz. 23.30, przyjazd do Pragi następnego dnia o godz. 18.26; z powrotem odjazd z Pragi 13.50, przyjazd do Warszawy następnego dnia godz. 7.58.

W pociągu tym będą kursowały stałe wagony I, II i III klasy oraz wagon sypialny I/II kl., który 3 razy w tygodniu będzie kursował w relacji Warszawa — Praga — Paryż przez Norymbergę i Strassburg z odjazdem z Warszawy w niedziele, w[torki] i czwartki. W pozostałe dni [illegible] wagon ten będzie kursowa[ł tyl]ko do Pragi i z powrotem.

120.000 Niemców wyjechało z woj. Dolno-Śląskiego

Wrocław (PAP). Repatriacja Niemców z woj. dolno-śląskiego trwa od 20 lutego br. Organizacja repatriacji przedstawia się następująco: Niemcy, których zawiadamia się o wysiedleniu w dniu poprzedzającym wyjazd, odwożeni są podwodami konnymi do punktów zbiorczych w Kłodzku i Międzylesiu. Codziennie z tych dwóch punktów wyjeżdżają dwa transporty repatriantów w liczbie ponad 3 tys. osób. Transporty te kierowane są do strefy angielskiej przez Kalask, gdzie zorganizowano punkt zdawczy. Na punkcie tym załatwiane są ostatnie formalności, jak wydawanie rozkazów wyjazdu i dokładnych list repatriantów, uzupełnianie żywności oraz dezynfekcja. Sprawy te załatwiają władze polskie wraz z wojskową misją angielską. Według danych z punktu zdawczego w Kalasku, z Dolnego Śląska wyjechało do dnia 30 marca br. 101.991 Niemców. Liczba repatriantów niemieckich zwiększy się z początkiem kwietnia, tj. od chwili uruchomienia trzeciego transportu z woj. dolnośląskiego.

—0—

„Prawda" o posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

Moskwa (PAP). W komentarzu na temat przebiegu obrad sesji Rady Bezpieczeństwa, które doprowadziły do wycofania się przedstawiciela radzieckiego, ambasadora Gromyko, „Prawda" zamieściła dłuższy artykuł, w którym stwierdza, że „dyskusja w sprawie perskiej była całkowicie niepotrzebna a samo zagadnienie sztucznie rozdęte. Dziennik stwierdza, że rokowania pomiędzy Związkiem Radzieckim i Persją doprowadziły do porozumienia w sprawie wycofania wojsk radzieckich i tym samym dyskusja na ten temat na Radzie Bezpieczeństwa była bezprzedmiotowa. Mimo jawnego i uzasadnionego wniosku Gromyko, przeciwstawili mu się przedstawiciele rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii i doprowadzili do odrzucenia wniosku. Jest rzeczą charakterystyczną — powiada dziennik, że niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa wykazali bardziej nieprzejednane stanowisko niż premier perski, który uznał, że odroczenie dyskusji jest możliwe.

Strajk 400.000 górników w USA

Nowy Jork (PAP). Dnia 1 kwietnia o godzinie 5 rano wybuchł w Stanach Zjednoczonych strajk w kopalniach węgla, obejmujący 400.000 górników. Strajk został proklamowany przez związek zawodowy górników, ponieważ przedsiębiorcy odrzucili projekt wpłacenia 10 centów od wyprodukowanego węgla na rzecz funduszu zdrowia i opieki.

Poprawa w transporcie kolejowym

Kraków (PAP). Nadzwyczajna komisja dla usprawnienia transportu na terenie DOKP Kraków zakończyła swoją działalność po czterech miesiącach prac.

Najważniejszym osiągnięciem komisji nadzwyczajnej dla usprawnienia transportu jest przyspieszenie załadunku i wyładunku wagonów kolejowych, co wpłynęło dodatnio na pełniejsze ich wykorzystanie.

Drugim równie ważnym zagadnieniem była plaga kradzieży węgla. Po ukaraniu funkcjonariuszy kolejowych, którzy umożliwiali ten stan oraz po likwidacji band złodziejskich, sytuacja i na tym odcinku poprawiła się radykalnie.

Dużo uwagi poświęcono usprawnieniu pracy personelu kolejowego, bacząc równocześnie by nie pomijano najmniejszej sposobności do poprawienia bytu pracowników, za wzorową pracę nagrodzono 27 pracowników premiami po 1.000 złotych.

Refleksje bojowca

Minęły lata wojny — blisko sześć lat, a minęły szybko i zwarcie. Nie! Proszę mnie źle nie zrozumieć! To subjektywne wyznanie, które niewielu może ludzi podzieli. Wiemy przecież, jak potwornie wlekły się dni, miesiące nabrzmiałe łzami, bólem, przepojone ukrytą pod maską pospolitego, „przyzwoitego" wyglądu nienawiścią. Atmosfera pozbawiona powietrza, nasycona krzywdą, sflamszona godność ludzka, pełna brutalnej siły skandowanej salwami, hukami bomb, zaczadzona wyziewami [ko]mór gazowych, jakby nie pozwalała czasowi przedzierać się naprzód, uciekać przed prześladowaniem... A jednak czas ten nieubłagany, obojętny wymiar okazywał łagodniejsze, weselne oblicze niektórym, nie pozwalając zatrzeć się niezdrową aurą ponurej martyrologii, która hartowała, lecz także łamała, wynosiła na szczyty mistycyzm i pogrążała w bezpłodnym cierpiętnictwie. Dla „tych" istniało inne powietrze, ich owiewało inne tchnienie, truła inna trucizna: czar kospiracji. Nieodparty i zniewalający. Usidlał miękko i delikatnie by poprzez emanację sił duchowych, poprzez żelazną wolę skoncentrować swe ujście w skondensowanym wysiłku walki, w której rozmach i przyczajenie, zuchwalstwo i spryt szły z sobą o lepsze. I ta moc rodziła krzepę wewnętrzną wynikającą z poczucia konieczności i wartości walki. I to tajemnicze wydzielenie się z masy, którą porwać należało, kroczenie naprzeciw żelaznej, wrogiej fali w pełnej świadomości swej drogi, jasno oświetlonej ideą, serce rozpłomieniającą. Błyszczały nam, jak światła przewodnie hasła nigdy nie przebrzmiałe, zawsze żywotne i głębokie, te, z którymi lud paryski tworzył Wielką Rewolucję, a w nich jak klejnot najdroższy — wyznanie harde: Niepodległość!

Walczyło się o Polskę i Socjalizm. Bez patosu, szumnego bohaterowiczostwa; nie śpiewało się peanów pochwalnych. Dźwięczała piosenka prosta, żołnierska, uśmiech wewnętrznej swobody — kipiało życie. Bywało zresztą różnie. Czasem... czasem cień zasępienia padał na twarz, na usta wypływał gorzki półuśmiech. Słyszało się ciche, trwożne strzępy zdań... nie, nie udało się... wsypa... nakryli ich...", a myśl, łącznik najwierniejszy biegła do obozów, więzień, na place egzekucyjne, towarzyszyła wiernie w ich osamotnieniu i męce bezsilności. Te chwile były ciężkie. Okupywały w swym bezczasowym zawieszeniu, poprzednią, czy późniejszą wartkość prądu życiowej walki, bo ta istnieć musiała niezależnie od ofiar.

Wspomnienia... wspomnienia mroczne z małego, bliskiego sobie wycinka, pełne bezpośrednich, niedawnych wzruszeń, które w słowie żywym nabierają ponownie świeżego kolorytu, przetkanego już jednak lekką, delikatną mgiełką czasu. To nie tylko zresztą emocjonalna racja pociąga w niedawną przeszłość, lecz także bezkompromisowe, szczere objęcie spojrzeniem wydarzeń, spojrzenie pozbawione szowinizmu i „taktyki", które często przesuwają punkt ciężkości działalności jednostek, czy grup w stronę najmniej oczekiwaną: „Oddajmy co cesarskiego cesarzowi..."

Tkwimy w momencie zbyt jeszcze świeżym, by segregować i oceniać zjawiska minionych lat, a zjawiska to najprzeróżniejsze — przebogaty materiał dla historyka, psychologa, polityka, dla człowieka, który potrafi wyciągnąć naukę z czasowych doznań i przeobrażeń. Nic nie może jednak przeszkodzić w badaniu minionej rzeczywistości wojennej, badaniu miłosnym a trzeźwym, bo krwią naszą jest ona przepojona, wszystkie zaś wypowiedzi — powtarzam — odbrązowione, mają i będą służyły jako materiał badawczy.

[illegible]

Już wkrótce powitamy ołtarz Wita Stwosza

Jak donoszą z Ministerstwa Kultury i Sztuki ołtarz Wita Stwosza z kościoła Mariackiego wyjeżdża definitywnie z Norymbergi w dniu 7 bm. We wtorek 2. IV. odbędzie się w Krakowie posiedzenie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego, uroczystości przyjęcia ołtarza, na którym omówiony zostanie program uroczystości powitalnych.

Do prac nad konserwacją ołtarza przygotowano już specjalną salę w Państwowej Pracowni Konserwatorskiej na Wawelu, w której instaluje się urządzenia regulujące stopień wilgotności powietrza, instalację przeciwpożarową oraz ew. komorę gazową przeznaczoną do niszczenia szkodliwych insektów i grzybków, które mogły w dotychczasowych niekorzystnych warunkach przechowywania dotrzeć do części rozebranego ołtarza. (r)

ZUS wypłaca jednorazową zapomogę

„Zakład Ubezpieczeń Społecznych — wobec uzyskania odpowiednich środków finansowych i docchiając w pełni ciężką sytuację materialną rencistów Zakładu, postanowił w miesiącu kwietniu br. wypłacić im ponowną jednorazową zapomogę.

Zapomogę tę otrzymają wszystkie osoby uprawnione do renty za miesiąc kwiecień br. w wysokości jednomiesięcznej renty.

Wypłata dokonana zostanie za pośrednictwem P. K. O.".

Po zamordowaniu prokuratora dra Martiniego

W nocy z 30 na 31 marca został zamordowany Wice-prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie Dr Roman Martini, młody wiekiem, ceniony i zdolny prawnik. Czytelnikom „Naprzodu" znanym on był z artykułów o sądownictwie, z których ostatni ukazał się w naszym piśmie, gdy jego autor już nie żył.

Zmarłego znaleziono w mieszkaniu jego przy ul. Krupniczej z głową rozbitą tępym narzędziem.

Władze śledcze zbadały ślady na miejscu zbrodni i przeprowadziły dochodzenia, których wyniki narazie jeszcze trzymane są w tajemnicy.

Wiadomość o morderstwie wywołała silne wrażenie w kołach prawniczych naszego miasta, gdzie prokurator Martini cieszył się dużą sympatią. Zaznaczyć należy, iż zaledwie kilka tygodni temu wstąpił on w związki małżeńskie.

Małe drzwiczki - duży pożar

Dnia 1 bm. o godz. 1 min. 15 w nocy w fabryce skrzyń drewnianych przy ul. Lipowej 1 zapalił się dach i sufit. Przyczyną pożaru był brak drzwiczek przy otworach wyciorowych w kominie na strychu.

Wezwana Straż Pożarna podjęła natychmiast akcję ratunkową, która z powodu dużej trudności przy gaszeniu (wielkiej ilości materiałów łatwopalnych) trwała trzy godziny. W akcji tej brały udział brygady straży z Krakowa i z Podgórza. Spłonęła duża część dachu i sufitu (ok. 8 m. kw.).

Wypadek ten służyć może za przestrogę przed lekceważeniem drobnych niedociągnięć w systemie kominowym, które nieraz mogą mieć poważne następstwa. (r)

Karty wymienne i żywnościowe na mies. maj

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu, przypomina, że w myśl ogłoszenia urzędowego Województwa Krakowskiego z dnia 2 marca br. Urzędy Obwodowe będą wydawać na miesiąc maj, karty wymienne do dnia 4, zaś żywnościowe do dnia 10 kwietnia 1946 r.

Rejestracja kart żywnościowych w sklepach rejonowych do dnia 15 kwietnia.

Dla osób, które z przyczyn od nich niezależnych, nie mogły odebrać kart w powyższych terminach — przewiduje się okres dodatkowy do dnia 10 maja.

Rejestracja kart żywnościowych otrzymanych w okresie dodatkowym do dnia 13 maja br.

Teatr Rapsodyczny

Decyzja Zarządu Głównego Związku Artystów Scen Polskich Teatr Rapsodyczny został uznany za teatr ZASP. Część artystów teatru została członkami zwyczajnymi Związku, część zaś kandydatami. Należy zaznaczyć, że przewidziany stopień najniższy — aspiranta został ominięty, czym ZASP wyraził swą sprawiedliwą ocenę wysokiego poziomu artystycznego pracy całego zespołu, który zaczął swą pracę jako zespół amatorski.

Teatr Rapsodyczny powstał konspiracyjnie już w 1943 r. pod kierownictwem dra Mieczysława Kotlarczyka i pracuje nieprzerwanie do chwili obecnej. W okresie konspiracji wystawiono inscenizację „Beniowskiego", „Pana Tadeusza", Hymny Kasprowicza i „Grunwald". Inscenizację oparto na utworach poetyckich Mickiewicza, Słowackiego i in. poetów polskich, którym teatr nadał oprawę gry aktorskiej i świetlną.

Po wyzwoleniu Krakowa teatr natychmiast zaczął działalność i wystawia wszystkie utwory konspiracyjne oraz montaże „Bajka", „Noc Wigilijna", ostatnio zaś w związku z Rokiem Kościuszkowskim „Słowo o Kościuszce", obejmujące szereg obrazów z życia tego wielkiego Polaka. W najbliższym czasie wystawiona zostanie „Wielkanoc", montaż sceniczny utworów poetów polskich.

Teatr Rapsodyczny wystawia swoje utwory przede wszystkim dla młodzieży szkół średnich. Przedstawienia odbywają się codziennie. Jest on jedynym teatrem Krakowa, który działa poza obrębem miasta — parę razy organizowano już wyjazdy do miast Dolnego Śląska. Teatr jest samowystarczalny, subwencje mają raczej charakter symboliczny. W związku ze szczególną aktualnością obrazu „Słowo o Kościuszce" przewidziane jest zorganizowanie przedstawień specjalnie dla świata robotniczego. (r)

Kronika Partii

Zwierzyniec ma głos

Na propozycję Dzielnicowego Komitetu PPS i Org. Mł. TUR zwołane zostało na dzień 30 marca br. godz. 19-ta posiedzenie Komitetu Społeczno-Gospodar. Dzielnicy Zwierzyniec z następującym porządkiem dziennym:

1) ukonstytuowanie się Komitetu społeczno-gospodarczego,
2) sprawa usunięcia śmietnisk z ulic i podworców,
3) sprawa biblioteki i czytelni czasopism,
4) sprawa boiska sportowego K. S. Zwierzyniec,
5) wolne wnioski.

Z ramienia M. K. PPS wydelegowano na powyższe posiedzenie tow. Ciepiełową.

Po ukonstytuowaniu się Komitetu w osobie przew. tow. Czarneckiego i tow. Sochy (sekretarza) omówiono sprawę usunięcia śmieci z ulic i podworców.

Z wielkim uznaniem i radością powitać należy obywatelskie i społeczne stanowisko mieszkańców Zwierzyńca, którzy z troską patrzą na gospodarkę miejską i w zrozumieniu trudności, na jakie ta gospodarka napotyka, starają się przyjść z pomocą miastu. Komitet stawia sobie za cel usprawnienie pracy Zarządu Miejskiego przy oczyszczaniu dzielnicy Zwierzyniec z popiołu, śmiecia i wszelkiego brudu, dbając o zdrowie ludności, a przede wszystkim dzieci. Wyłoniono Komisję w składzie 5-ciu członków w tym tow. tow. Czarniecki i Socha, która odbędzie w tej sprawie Konferencję w Zarządzie Miejskim.

Następnie przedyskutowano sprawę stworzenia na dzielnicy jednej biblioteki wspólnej, oraz czytelni i postanowiono w tej sprawie porozumieć się z O. M. TUR oraz Klubem Sportowym Zwierzyniec. Omówiono również szeroko sprawę uzyskania Boiska Sportowego dla K. S. Zwierzyniec, odnośnie do czego poczynione już zostały pewne kroki.

Postanowiono na najbliższe posiedzenie zaprosić Naczelnika Obwodu celem przedstawienia budżetu, oraz potrzeb Dzielnicy Zwierzyniec z uwagi na prace zwiczane z projektem budżetu Miejskiego, gdzie potrzeby tejże Dzielnicy powinny być uwzględnione.

Zebranie w Komitecie Dzieln. na Grzegórzkach

Dnia 29 marca br. odbyło się zebranie obywatelskie i delegatów fabrycznych Grzegórzecki — Dąbie — Łęg.

Na zebranie został delegowany z ramienia Miejskiego Komitetu PPS I-szy sekretarz tow. Rejman J., któremu tow. Biedroń Józef przew. zebrania po krótkim zagajeniu udzielił głosu. Tow. Rejman w obszernym i wyczerpującym referacie omówił sytuację polityczną i gospodarczą kraju i zagranicy.

W dyskusji nad referatem zabierali głos towarzysze: Wroński, Gądkiewicz, Janicki i inni, poruszając cały szereg piekących spraw, dotyczących Dzielnicy Grzegórzki. Poruszono w dyskusji fatalny stan ulic tejże Dzielnicy ze szczególnym uwzględnieniem stanu drogi do Beszcza nad Wisłą.

Po dyskusji na szereg pytań wyczerpujących odpowiedzi udzielił tow. Rejman.

Zebranie w firmie „Suchard"

W dniu 9 marca br. odbyło się zebranie fabryczne Firmy „Suchard" zwołane przez Radę Zakładową, na które został zaproszony I-szy Sekretarz tow. Rejman. Delegat w referacie swym omówił sprawę upółdzielnienia firm w związku z ustawą z dnia 3. I. 1946 i problem gospodarki na terenie Fabryki „Suchard".

W dyskusji zabierał głos tow. Dobrowolski omawiając sytuację na terenie zakładu pracy.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem „ „ „ „ . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 556 53.
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 506-53. M—12046